



Dzień św. Huberta na Warmii

## Poszukiwanie białego jelenia

tekst

**ŁUKASZ CZECHYRA**

redaktor wydania

**W**olność, równość, braterstwo – hasła rewolucji francuskiej stają się ostatnio coraz bardziej modne. Jak się jednak okazuje, olsztyńska rada ds. równości wolność innych chce traktować jako pole do przeprowadzania rewolucji obyczajowej. Na s. IV-V Bogdan Bachmura opowiada o śmierci kultury europejskiej i zakazach w imię tolerancji. Na s. VI zachęcamy do noszenia w portfelu dodatkowej karty – nie daje ona zniżek w sklepach, ale może uratować komuś życie.

Łowieckie zawołanie „darz bór!” oznacza życzenie powodzenia i obfitości w darach lasu. W olsztyńskiej katedrze 3 listopada **myśliwi złożyli w darze owoce z kniei swojemu patronowi.**

**Ś**w. Hubert, zwany również Hubertusem, był potomkiem królewskiego rodu i zapalonym myśliwym. Legenda głosi, że gdy miał 14 lat, uratował życie swojemu ojcu podczas łowów na niedźwiedzia. Ulubione zajęcie zaprowadziło go również na polowanie w Wielki Piątek w 695 roku. Wtedy to pojawił się przed nim biały jelen z promieniejącym krzyżem pomiędzy tykami wieńca. Od tego momentu Hubert zaczął „polować” na nieznaną Chrystusa i zjednywać ich dla wiary.



Myśliwskie uroczystości odbywały się w katedrze św. Jakuba

Obchodzenie dnia św. Huberta to wielowiekowa tradycja. Dawniej uznawano ten dzień za początek wielkich łowów, które trwały potem przez całą jesień i zimę. Obecnie ta pora również jest najbardziej gorącym okresem dla myśliwych, ale swojej pracy poświęcają się cały rok. Muszą oni bowiem dbać o zwierzynę i o to, żeby nie wyrządzała ona szkód, choćby w rolnych uprawach, co nie-

stety sprawia, że często łowiectwo nie jest darzone sympatią.

Uroczyste obchody dnia św. Huberta przeniosły się z katedry św. Jakuba na zamek, gdzie wręczono odznaczenia i wyróżnienia. Warmia i Mazury obchodziły bowiem 65-lecie łowiectwa na tych terenach. Zapoczątkował je zaraz po II wojnie światowej Herman Knothe, a obecnie działa na Warmii ok. 6000 myśliwych. **lc**

## Druga ojczyzna



WARMIA. Kard. Gulbinowicz stał się wychowawcą dla wielu pokoleń młodych ludzi

**W**armia podkreśla zasługi przesiedleńców z Wileńszczyzny. Jednym z nich był kard. Henryk Gulbinowicz, emerytowany metropolita wrocławski, który otrzymał godność Honorowego Obywatela Miasta Orneta oraz został odznaczony przez Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego najwyższym wojewódzkim odznaczeniem. – W tym odznaczeniu Jego Eminencji został oddany szacunek wszystkim, którzy pozbawieni swojej odwiecznej ojczyzny na polskich Kresach odnaleźli ją na Warmii i Mazurach. Przesiedleńcy ze Wschodu pozbawieni dorobku pokoleń, przywieźli ze sobą wartości niezwykle cenne: wiarę w Boga, umiłowanie Ojczyzny, ludzką uczciwość – powiedział podczas uroczystości abp Wojciech Ziemia.

## PTAKK-i odleciały do Ostródy

**MRAĞOWO.** Po raz 14. w Mrağowie odbył się Przegląd Teatrów Amatorskich im. Kasi Kowal. To spotkanie, wpisane na stałe w kalendarz imprez kulturalnych Warmii i Mazur, ma na celu wspomnienie tragicznie zmarłej członkini mrağowskiego Teatru Mañja – Kasi Kowal. „Całą duszą związana z teatrem, uświadomiła nam, jak wiele zła jest na świecie, jak ważna jest więź między ludźmi, ona pierwsza zrozumiała, że dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu...” – tak mówią o niej najbliżsi przyjaciele ze sceny, a słowa te zostały mottem spotkania teatrów amatorskich. Tegoroczny przegląd stał na bardzo wysokim poziomie. Dziesięć amatorskich teatrów z całego województwa zaprezentowało swoje spektakle. Młodzi aktorzy często zachwy-

cali grą, jakiej nie powstydziliby się wielkie polskie sceny. Zapewne dlatego jury przyznało dwie nagrody główne PTAKK 2010, które otrzymały grupy teatralne Zmysł (Urząd Miasta w Ostródzie, spektakl „Bolero – Total Sale” na podstawie tekstu Grzegorza Reszki, scenariusz i reżyseria Monika Kazimierczyk) i Przebudzeni (Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Ostródzie, spektakl „Dylematy”, scenariusz i reżyseria – Dariusz Wychudźki i Monika Kazimierczyk). II nagrodę przeglądu otrzymali aktorzy teatru W kieszeni z Węgorzewa, którzy wystawili sztukę „Jeden dzień z życia ucznia” (scenariusz i reżyseria Marta Niedziółka). Jury przyznało także jedno wyróżnienie – dla teatru Światło i cień z Olsztyna. Występy młodych aktorów oceniali:



Przedstawiciele zwycięskich grup teatralnych

Elżbieta Lenkiewicz – teatrolog, wieloletni kierownik literacki Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie; Barbara Święcicka – pedagog teatru oraz Marta Szyborska – kierownik działu organizacji imprez CKiT, instruktor tańca i teatru.

Przegląd odbył się pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Burmistrza Mrağowa, Związku Gmin Warmińsko-Mazurskich i Towarzystwa Kultury Teatralnej. **ed**

## Za tych, którzy odeszli

**OLSZTYN.** W każdy czwartek w seminarium duchownym, gromadząc się na Eucharystii, kapłani i klerycy polecają Bogu wszystkich dobroczyńców Hosianum, nie zapominając o tych, którzy odeszli do wieczności. – Listopad to szczególnie czas zadumy, w którym pochylamy się nad tajemnicą śmierci. Dlatego też w czwartkowy wieczór, gromadząc się wokół Stołu Pańskiego pod przewodnictwem abp. Wojciecha Ziemy, modliliśmy się w intencji zmarłych księży biskupów, księży profesorów, sióstr zakonnych, alumnów oraz tych wszystkich, którzy tworzyli Wyższe Seminarium

Duchowne Metropolii Warmińskiej przez szereg lat – mówi alumn Bartłomiej Koba.

W wygłoszonej homilii ks. Kazimierz Torla zwracał uwagę, że gdyby nie było śmierci, ciągle życie nie miało by sensu, dlatego też potrzebne jest przemijanie i śmierć – aby sensownie żyć. W głoszonych słowach przypomniał również o tym, że cmentarz to ziemia ucząca mądrości. Na zakończenie abp Wojciech Ziemia podziękował za wspomnienie zmarłych, którym wiele zawdzięczamy, i udzielił pasterskiego błogosławieństwa. **bk**



Zgromadzeni kapłani i klerycy modlili się w intencji zmarłych, których życie związane było z warmińskim seminarium

## Nasza jakość

**WARMIA I MAZURY.** Przed 10 laty zarząd województwa ustanowił Warmińsko-Mazurską Nagrodę Jakości, którą wyróżniane są najlepsze produkty i usługi świadczone na tych terenach. W tym roku o Warmińsko-Mazurską Nagrodę Jakości ubiegało się kilkadziesiąt firm. Spośród nich kapituła przyznała Statuetkę Jakości Szkole Podstawowej nr 3 z Gołdapi (edukacja) i Samodzielnemu Publicznemu Specjalistycznemu Psychiatrycznemu Zespołowi Opieki Zdrowotnej z Fromborka (organizacje publiczne). Nagrodę specjalną za propagowanie jakości otrzymał Michelin Polska SA. Podczas gali po raz szósty przyznano też nagrody za najlepszy produkt i usługę Warmii i Mazur. Za najlepszy produkt żywnościowy uznano ryby wędzone firmy Sandacz Małgorzaty Ołów z Olsztyna. Browar Kormoran z Olsztyna za piwo specjalne i niepasteryzowane wygrał w kategorii produkt żywnościowy przemysłowy. Statuetkę w kategorii produkt przemysłowy – za druk i oprawę książek – otrzymały Olsztyńskie Zakłady Graficzne OZGraf, zaś w kategorii usługi inne – Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich z Barczewa za organizację Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Chóralnej im.



Wyróżnienie w kategorii najlepszy produkt żywnościowy otrzymała piekarnia „Warmińska” z Olsztyna za pieczywo pytlowe (właścicielka Barbara Górniak po lewej) oraz Mazurskie Smaki Olender z Marcinkowa za wędliny tradycyjne

Feliksa Nowowiejskiego. Kategorię produkt rzemieślniczy i usługa rzemieślnicza wygrała Huta Szkła Artystycznego Taras Krynytsky z Olsztyna. **kfk**

**POŚLANIEC WARMIŃSKI**

olsztyn@gosciedzielny.pl

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. S. Pięknego 22, 10-006 Olsztyn  
**TELEFON** (89) 524 71 62  
**REDAGUJA:** ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,  
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,  
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993



To już 20 lat! Wszystko rozpoczęło się w ostatnią niedzielę listopada 1990 roku. Impulsem stała się potwierdzona już **wiadomość, że w czerwcu 1991 roku przybędzie do miasta Ojciec Święty Jan Paweł II.** Olsztyńska rozgłośnia Polskiego Radia postanowiła włączyć się w przygotowania do tego ważnego wydarzenia.

**P**odczas spotkania przedstawicieli radia z ówczesnym ordynariuszem warmińskim, abp. Edmundem Piszczem, uzgodniono, że w miesiącach poprzedzających wizytę na antenie Polskiego Radia Olsztyn w każdą niedzielę nadawana będzie specjalna audycja religijna.

### Dziękuję Warmii...

Pierwsze wydanie magazynu „Oczekiwanie” ukazało się w pierwszą niedzielę Adwentu, a zatem z początkiem nowego roku kościelnego. Audycje – zaplanowane do czerwca 1991 roku – rozpoczynały się homilią wygłoszoną przez biskupa warmińskiego. W dalszej części relacjonowano przebieg różnorodnych przygotowań do przyjęcia Ojca Świętego. W audycjach był też „Poczet papieży” oraz historia Kościoła na Warmii. 5 i 6 czerwca 1991 roku Polskie Radio Olsztyn transmitowało wszystkie papieskie uroczystości – od przylotu i powitania do pożegnania Ojca Świętego. Z upodobaniem w eterze powtarzane były słowa Jana Pawła II: „Dziękuję Warmii za Papieża”.

### 1200 „Dróg”

Po tych przeżyciach nie sposób było przerwać zapoczątkowanego dzieła. W niedzielę 9 czerwca 1991 roku, ukazało się na antenie

## Jubileuszowa homilia abp. Edmunda Piszcz

# Z Olsztyna do Kaliningradu



Przez dwie dekady, w każdą niedzielę, abp Edmund Piszcz kierował swoje rozważania do słuchaczy olsztyńskiego radia

Polskiego Radia Olsztyn pierwsze wydanie magazynu katolickiego „Droga”. Audycję rozpoczęła homilia bp. Edmunda Piszcz.

I tak jest do dziś, w każdą niedzielę i święto o godz. 7.05. To już 1200 spotkań ze słuchaczami! W jednym z wywiadów radiowy kaznodzieja, już jako metropolita warmiński, tak ocenił to przedsięwzięcie: „Myślę, że każdy słuchacz w tych homiliach może coś znaleźć. Coś przekonującego, własnego. Docierają do mnie dobre echa tych audycji, w rozmowach, w listach... Może dlatego, że zawsze staram się przedstawić Ewangelię. Nie włączam zagadnień ze świata polityki. Sądzę, że słuchacze mają jej dosyć na co dzień. Ważne jest, by ludzie, słuchając tych homilii, wsłuchiwali się w głos Ewangelii, w słowa Chrystusa”.

Dodajmy, że fale radiowe z Olsztyna za pośrednictwem nadajników w okolicach Giżycka i Elbląga docierają daleko na wschód Mazur, a także do Gdyni i na Półwysep Helski. O powszechności tego odbioru arcybiskup przekonał się w Kali-

ningradzie, kiedy sam wysłuchał niedzielnej homilii. Teraz, w dobie internetu, głos radiowy dociera jeszcze dalej. „Słowo na niedzielę” kierowane jest do wszystkich

mieszkających w naszym regionie – jak to przy każdej okazji arcybiskup senior podkreśla – żyjących na „ziemi trudnej jedności”.

**Mirosław Rogalski**

## Wspomnienie



### ABP EDMUND PISZCZ

– Pamiętam, że jednym z pierwszych, którzy przyszl mnie nagrywać, był red. Sławomir Stelmaczonek. Potem, przez prawie 20 lat, towarzyszył tym właśnie nagraniom Mirosław Rogalski, który razem ze mną może ten jubileusz w jakiejś mierze obchodzić. Jest to jednocześnie

w dużym stopniu jego zasługa. Niejednokrotnie przy nagrywaniu, jeżeli zdarzały mi się pewne lapsusy słowne, on potrafił to zasygnalizować i korygował mi je natychmiast. Nawet nie zorientowaliśmy się, jak te 20 lat minęło. Ale jednocześnie minęło przy miłym odbiorze ludzi, którzy te audycje brali do swego serca, którzy tych audycji słuchali. Miałem również bardzo wiele najrozmaitszych relacji. Nawet było dla mnie zaskoczeniem, że tych audycji słucha na przykład grono siostr zakonnych w Gdyni. Sam, będąc w Kaliningradzie, też siebie słyszałem. Dzięki Bogu, ci, którzy radia tego słuchają, słuchają też niejednokrotnie tych homilii. Myślę, że miały one jedną cechę. W ich przygotowywaniu – już w „Oczekiwaniu” – chciałem i chcę, żeby to była czysta Ewangelia, wolna od jakichkolwiek naleciałości politycznych. Ten profil został do końca i trwa nadal. Jest to egzegeza Ewangelii, a więc wyjaśnienie, czasami polegające na zwróceniu uwagi na jakies jedno ważne słowo. Myślę, że cała popularność tych homilii polega właśnie na wyjaśnianiu słów ewangelicznych.

# Równość ponad na

## EUROPEJSKA KARTA RÓWNOŚCI KOBIEC I MĘŻCZYZN W ŻYCIU LOKALNYM.

O odrzuceniu przez olsztyńskich radnych kontrowersyjnego dokumentu i próbie przewartościowania naszego życia z **Bogdanem Bachmurą**, prezesem Stowarzyszenia Święta Warmia i Fundacji Debata, rozmawia Krzysztof Kozłowski.

**KRZYSZTOF KOZŁOWSKI:** Organizatorzy olsztyńskiej Manify wystąpili do prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza z inicjatywą powołania Rady ds. Równości Kobiet i Mężczyzn. Ich postulat został wysłuchany. Taka rada powstała. Jako pierwszy główny cel postawiła sobie lobbowanie na rzecz przyjęcia przez radę miasta Europejskiej Karty Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym.

**BOGDAN BACHMURA** – To zrozumiałe. Dla rady miała być narzędziem umożliwiającym efektywne działanie i wywieranie wpływu na lokalne władze. Na szczęście nie została przyjęta, a rada ds. równości została pozbawiona możliwości szerokiego działania i uzyskania wpływów, jak sobie to wcześniej jej członkowie wyobrażali.

**Czy propagowana ideologia przez radę ds. równości wpływa bezpośrednio ze światopoglądu jej niektórych członków?**

– Skład tego organu daje wiele do myślenia. Są tam młodzi ludzie, jednoznacznie zorientowani ideologicznie, którzy – posługując się zapisami Europejskiej Karty Równości – chcieli „wykorzeniać” i „eliminować” równościowe stereotypy oparte na tradycyjnym systemie wartości. Wywodzą się oni m.in. z Kampanii Przeciw Homofobii, Młodych Socjalistów, Zielonych 2004 czy organizacji feministycznych.

Olsztyn to pierwsze miasto w Polsce, w którym przy prezydencie powstała Rada ds. Równości Kobiet i Mężczyzn. Rodzi się pytanie, dlaczego?

– Miałem okazję poznać prezydenta Grzymowicza przy realizacji inicjatyw podejmowanych przez Stowarzyszenie Święta Warmia. Nie ukrywam – byłem zaskoczony powołaniem przez niego rady ds. równości. To pragmatyk, którego domeną jest obszar inwestycji i infrastruktury miasta. Przypuszczam, że miał to być gest przedwyborczy, skierowany do środowisk liberalnych, feministycznych i homoseksualnych. Mam wrażenie, że prezydent Grzymowicz zabrnął w coś, czego konsekwencji nie do końca się spodziewał.

**Na sesji Rady Miasta, na której radni mieli zdecydować o przyjęciu karty, zdecydował się Pan zabrać głos w tej sprawie. Jakie motywy Panem kierowały?**

– Myślę, że każdy człowiek o moim światopoglądzie, po przeczytaniu całości tego dokumentu, odczułby moralny obowiązek przeciwstawienia się zamiarom jego przyjęcia przez Radę Miasta. Po zachowaniu większości radnych i ich wypowiedziach wnioskuję, że oni sami byli zaskoczeni treścią karty. Przed samą sesją rozmawiałem z radnymi, którzy nie czytali tego dokumentu i chcieli zagłosować za jego przyjęciem. Jestem przekonany, że byłby przyjęty przez zwykłe zaniechanie i brak



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

**– Zdecydowałem się na udział w dyskusji w przekonaniu, że angażowanie władz Olsztyna w nieustającą wojnę ideologiczną nie jest nikomu potrzebne – wyjaśnia Bogdan Bachmura**

dociekliwości. „Za” mieli głosować radni PO. Przecież trudno występować przeciwko równości ze stemplem postępu i europejskości.

**Czyżby radni, w przedwyborczym pędzie, dla dobrej atmosfery, chcieli przyjąć ten dokument?**

– Wydaje mi się, że większość radnych nie przywiązywała specjalnej wagi do tego głosowania. Ze traktowała je jako mało znaczącą i niezobowiązującą moralną deklarację. Okazało się, że tak nie jest. Ze treść dokumentu ma charakter silnie deklaracyjny i normatywny.

**Karta mówi o ingerencji praktycznie w każdą sferę życia. Obejmuje bowiem – oprócz administracji publicznej – pracodawców, zamówienia publiczne, edukację i kształcenie**

**ustawiczne, zdrowie, pomoc i świadczenia socjalne, opiekę nad dziećmi i innymi osobami. Mówi o mieszkalnictwie, sporcie, kulturze i sposobie spędzania wolnego czasu, bezpieczeństwie i ochronie. Wszędzie przewidziana jest ingerencja?**

– Nowa, równościowa ideologia miała zagościć wszędzie. Nie wyłączając firm biorących udział w publicznych przetargach, organizacji czasu wolnego dla dzieci czy przeglądania pod tym kątem programów nauczania. Jeden, społecznie szkodliwy sposób pojmowania równości miał zostać przyjęty jako model instytucjonalnie obowiązujący i promowany przez władzę lokalną.

Jak daleko idące, rewolucyjne w stosunku do obecnych fundamentów życia społecznego są to zamiary świadczy następu-



# aszymi głowami



pić postępowe, ideologiczne eksperymenty. Jest to kolejna próba zerwania ciągłości europejskiej tradycji, która ma swoje korzenie w chrześcijaństwie.

## Nie było wcześniejszej społecznej konsultacji przed przyjęciem karty?

– Było ponoć jedno spotkanie konsultacyjne kilka dni przed sesją. Ale radni mówili, że nawet oni nic o nim nie wiedzieli. Nie mam złudzeń, że było to postępowanie celowe. Ludzie, którzy próbowali ją w pośpiechu przepchnąć przez radę, najlepiej zdawali sobie sprawę z jej znaczenia. Demokracja polegająca na udziale lokalnych społeczności w dyskusji nad tak ważnym dokumentem była w tym przypadku zbyt ryzykowna. Dlatego zamiast demokracji wybrano głosowanie.

## Czy w bezpośrednim działaniu promowany typ równości może doprowadzić do dyskryminacji?

– Już doprowadził. Przykładem jest olsztyńska lista wyborcza SLD. Mechanicznie stosowane równościowe parytety doprowadziły do ograniczenia jej list wyborczych do 34 zamiast możliwych 50 osób. Z kandydowania musiało zrezygnować 16 mężczyzn, ponieważ zabrakło chętnych do kandydowania kobiet. Broniąca zaciekle karty radna Joanna Sosnowska, kandydująca obecnie z listy SLD, nie miała na ten temat nic do powiedzenia.

## Konstytucja RP, w art. 32 i 33, gwarantuje nam równość. Dlaczego te zapisy dla pewnych środowisk są niewystarczające?

– Bo nie odzwierciedlają ich ideologicznego rozumienia równości. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że karta nie definiuje pojęcia równości. Zaproponowany w niej model równości jest jedynym obowiązującym, przyjętym przez aklamację. Jest to manipulacja mająca na celu stworzenie wrażenia, że każdy przeciwnik tej równości jest wrogiem równości w ogóle. Równość rozumiana w du-

chu Konstytucji RP mówi o bezstronnym i równym traktowaniu wszystkich obywateli, pomimo różnic pomiędzy nimi. Natomiast sposób podejścia do równości zawarty w karcie, polega na dążeniu do tego, by wszyscy stali się jednakowi pod każdym względem. Tak samo myśleli, mówili, mieli takie same poglądy. To dwa, fundamentalnie różne sposoby rozumienia równości w demokracji. To w tych różnicach zawiera się istota sporu o europejską kartę. Takiego też sporu, nie bez powodu, unikają zwolennicy karty.

## Obecnie wiele środowisk występuje z hasłem równości, jednak ich działanie dyskryminuje inne grupy. Mówią o tolerancji, chcąc usunąć z życia publicznego osoby myślące inaczej.

– W Europie kształtuje się właśnie taki dominujący sposób myślenia, uważany za europejski i cywilizowany, którego konsekwencją jest spychanie ludzi myślących inaczej na margines życia społecznego. Uważani są za gorszych, za oszołomów czy moherowe berety. Przypina im się łatkę. W skrajnych przypadkach takim ludziom wprost odmawia się możliwości wypowiedzenia swojego zdania i przytaczania argumentów. Próbką takiej „tolerancji” była reakcja na moje wystąpienie radnej Sosnowskiej, która stwierdziła, że tacy ludzie jak Bachmura nie powinni być w ogóle dopuszczani do zabierania głosu przed Radą Miasta.

## Jak Pan uważa, czy funkcjonująca przy prezydencie rada ds. równości po wyborach do samorządów lokalnych, będzie chciała jeszcze raz przeforsować pomysł przyjęcia tego dokumentu?

– Obawiam się, że tak. Wynika to ze swoistego, instrumentalnego traktowania demokracji, którą można określić jako demokrację sterowaną. Fasadą, w której ludzi mądrych zastąpiono ludźmi mądrzejącymi. Z gębami pełnymi europejskich i demokratycznych frazesów, lecz potrafiących zmusić

ludzi do powtarzania tych samych głosowań, jak choćby z traktatem lizbońskim, aż do pożądanego skutku. Niemniej uważam, że przegłosowanie przez naszą przyszłą Radę Miasta Europejskiej Karty Równości będzie poważnie utrudnione dopóty, dopóki będzie szansa na prawdziwą na ten temat debatę. Oczywiście pod warunkiem, że jej końcem nie będzie wprowadzenie dyscypliny głosowania.

## Wtedy będzie można też przegłosować uchwałę zakazującą obywatelowi Bogdanowi Bachmura zabierania na sesjach głosu...

– (*śmiech*) Wszystko możliwe...Demokracja, podobnie jak komunizm, to nowy ustrojowy bożek. Wystarczy ogłosić listę jego wrogów i sprawa załatwiona.

## Czy upolitycznienie podejmowanych przez radnych spraw i prowokowanie sporów ideologicznych jest nam potrzebne?

– Złe się stało, że prezydent Piotr Grzymowicz powołał, chyba jako jedyny w Polsce, radę ds. równości. Urząd Miasta i władza lokalna to nie najlepsze miejsce do toczenia sporów ideologicznych. Zwłaszcza że podczas ratuszowej debaty nikt nie był w stanie wskazać szczególnych przykładów dyskryminacji kobiet i i potrzeby nadzwyczajnej pomocy dla instytucji do tego powołanych. Urząd Miasta to domena działań poprawiających standard życia mieszkańców w przestrzemi publicznej związanej z infrastrukturą i dostępem do dóbr kultury. To nie miejsce na działania i wydatki związane z opracowaniem i wdrażaniem Równościowego Planu Działania. Wyjaśnienia, że nie chodzi o konkretne działania, lecz o promocję stylu myślenia i postrzegania problemów nierówności płci są w świetle lektury Europejskiej Karty Równości nie do obronienia. Dlatego ta sztuka nie udała się paniom, próbującym przekonać olsztyńskich radnych do jej przyjęcia. ■

jący fragment karty równości: „Te nierówności są wynikiem społecznych konstrukcji bazujących na licznych stereotypach obecnych w rodzinie, edukacji, kulturze, mediach, miejscu pracy, społeczeństwie. Jest wiele dziedzin, w których możliwe są działania poprzez przyjęcie nowego podejścia i wprowadzenie strukturalnych zmian”. Czy to nie deklaracja rewolucji obyczajowej mającej na celu przeoranie świadomości Polaków?

## Mamy więc do czynienia z zasadniczym sporem światopoglądowym i chęcią eliminacji konserwatyzmu?

– Sporem, który już dawno ogarnął zachodnią Europę i ma swoje liczne ofiary, na czele z Hiszpanią premiera Zapatero. Mamy do czynienia ze zjawiskiem o wiele szerszym niż spór o istotę równości płci. Myślenie zachowawcze, oparte na religii, tradycji i sprawdzonych wartościach, mają zastą-

## Transplantologia w Olsztynie

## Ofiarować część siebie

Jan Paweł II mówił o **przeszczepie narządów jako drodze pielęgnowania kultury życia** poprzez „oferowanie szansy na zdrowie, a nawet życie, chorym, którzy czasem nie mają innej nadziei”. Ta droga wiedzie również przez Warmię.

Przeszczepy są szansą dla wielu osób, ale ciągle brakuje dawców. Polska Unia Medycyny Transplantacyjnej opracowała w lutym 2009 roku program „Partnerstwo dla transplantacji”, który jest sukcesywnie wdrażany w poszczególnych województwach, w tym również warmińsko-mazurskim. – Program ma doprowadzić do zwiększenia ilości pobrań narządów od zmarłych i rozwoju przeszczepów nerek od osób żywych – tłumaczy prof. Wojciech Rowiński, krajowy konsultant w dziedzinie transplantologii klinicznej. Zwraca on uwagę, że w Polsce na milion mieszkańców przeprowadza się zaledwie 11 przeszczepów.

## Świadoma zgoda

Tylko na naszych terenach rocznie potrzebnych jest około stu przeszczepów nerki, kilkanaście wątroby i kilka serca. – Dotych-

czas w Olsztynie pobierano narządy, ale przeszczepiano je gdzie indziej – mówi dyrektor WSS, Irena Kierkowska. Decyzją minister Ewy Kopacz Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie otrzymał pozwolenie na przeprowadzanie przeszczepów. Już wkrótce na Warmii powstanie specjalny oddział transplantacji.

Zgodę na pobranie narządu wyraża dawca bądź rodzina. Coraz popularniejsze staje się oświadczenia woli – karta z deklaracją zgody na pobranie narządu, którą można nosić np. w portfelu. 10 tys. takich kart przygotował Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Większość z nich została rozdana już podczas inauguracji roku akademickiego. Organizatorzy akcji chcą uświadomić studentom, jak mogą pomóc innym ludziom. – Przeprowadzaliśmy już m.in. akcję promującą przeszczepy szpiku i cieszyła się

ona dużym zainteresowaniem. To dobrze, że wzrasta świadomość w takich sprawach – twierdzi Magda Marchlewska z samorządu studenckiego.

## Pozytywne zamieszanie

Także coraz więcej szkół bierze udział w akcji edukacyjnej „Drugie życie”. Uczniowie mają otrzymać niezbędne materiały dydaktyczne, poznać i propagować wśród innych ideę transplantacji. – Wokół przeszczepu narządów narosło wiele mitów i stereotypów, które należy obalić rzetelną wiedzą. To najnowocześniejsza metoda leczenia, uznana na całym świecie, która ratuje życie i przywraca zdrowie ciężko chorym ludziom – stwierdza dr Teresa Rydyńska, prezes Fresenius Medical Care Polska, organizatora kampanii. Charakter szkolnych akcji wybio-

rają sami uczniowie. Mogą to być spotkania z lekarzem czy osobą po przeszczepie, rozdawanie ulotek i oświadczeń woli czy jakiegoś szczególnego, niekonwencjonalnego działania.

Zainteresowanie tematem potwierdził przeprowadzony w ubiegłym roku pilotaż programu. – W ubiegłych edycjach kampanii młodzież przeprowadziła szereg działań, które zaskakiwały dojrzałością i pomysłowością. Mamy nadzieję, że i w tym roku inicjatywa oraz zaangażowanie uczniów wniosą w kampanię dużo pozytywnego zamieszania – mówi Magdalena Wolska, koordynator kampanii.

## Akt miłości

Dotatkowa karta w portfelu raczej nie powinna nikomu zawadzać, a może się okazać, że uratuje komuś życie. Medycyna potrafi zdziałać cuda, ale za wszystkim zawsze stoi decyzja człowieka. A decyzja o ofiarowaniu komuś części samego siebie jest, jak mawiał Jan Paweł II, autentycznym aktem miłości.

tukasz Czechyra



Oświadczenia woli są rozdawane w wielu miejscach, można je także samodzielnie wydrukować



Do akcji „Partnerstwo dla transplantacji” dołącza coraz więcej placówek medycznych



Figura męczennika w Olsztynie

# Nauczanie o świadkach

Ludzie zawsze poszukują wzoru do naśladowania. Warmia i Mazury zdecydowanie i coraz częściej **podkreślają związek z tymi terenami bł. ks. Jerzego Popiełuszki**, który takim wzorem zdecydowanie jest.

**C**złowiek współczesny chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli; a jeżeli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” – pisał w „Ewangelii nuntian-di” Paweł VI. Ale takich wzorów brakuje – trudno przypomnieć sobie kogoś, za kim obecnie poszłyby tłumy. Na szczęście mamy takie osoby jak Jan Paweł II czy ks. Jerzy Popiełuszko.

## Zasłużył na pamięć

W maju 2010 roku został powołany zespół koordynujący realizację figury bł. ks. Jerzego Popiełuszki dla kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie. W skład komitetu weszły Stowarzyszenie Represjonowanych w stanie wojennym regionu warmińsko-mazurskiego „Pro Patria” w Olsztynie, NSZZ „Solidarność” w Olsztynie oraz Akcja Katolicka archidiecezji warmińskiej. – Chcemy, gdzie się tylko da, przypominać postać ks. Jerzego i jego związek z naszymi terenami – mówi prezes Stowarzyszenia „Pro Patria” Władysław Kałudziński. – W jednostce w Bartoszycach odbywał służbę wojskową, w kościele NSPJ w Olsztynie odprawiał Mszę prymicyjną. Ale nawet bez tego warto postawić w kościele jego figurę. Za to, kim był.

## Liczy się każda złotówka

Od kilku lat z Olsztyna do Warszawy biegnie sztafeta im. bł.



– Ks. Jerzy jest wzorem dla młodych i starszych – uważa Teresa Kałudzińska

ks. Jerzego Popiełuszki. Udział w niej biorą młodzi, starsi, niepełnosprawni. Jak sami mówią – to jest właśnie prawdziwa solidarność, o którą walczył ks. Jerzy. Teraz przyszedł czas na budowę figury. Rzeźbę wykona artysta Adam Cieślak, nauczyciel Państwowego Liceum Plastycznego w Olsztynie. Organizatorzy całej akcji chcą, żeby odsłonięcie nastąpiło w rocznicę beatyfikacji

ks. Popiełuszki, 6 czerwca 2011 roku. Dlatego zwracają się do ludzi dobrej woli o pomoc. Koszt przedsięwzięcia wyniesie ok. 17 tys. zł, i każda złotówka się liczy.

**Łukasz Czechyra**

Pieniądze można wpłacać na konto Spółdzielczego Banku Ludowego w Olsztynie nr 30 8858 0001 2001 0026 6099 0501 z dopiskiem „Figura ks. Popiełuszki”.



**Zło dobrem zwyciężaj –  
innego wyjścia nie ma**

## zapowiedzi

### Zapisy na sztukę

**OLSZTYN.** Instytut Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II oraz Fundacja Pro Mundi Beneficio zapraszają do udziału w kursie „Chrześcijaństwo i sztuka”. Studium poświęcone jest obecności chrześcijańskich motywów w sztuce i kulturze. Zajęcia dla grupy 20 osób będą prowadzone w formie

warsztatów, wykładów i ćwiczeń wzbogaconych wizytami w teatrze i kinie oraz kilkudniowymi wyjazdami edukacyjnymi. Planuje się, że spotkania będą się odbywały raz w tygodniu w wymiarze 3 godzin zegarowych w porze popołudniowej. Wśród tematów są m.in. „Ikonografia – symbole w sztuce – omówienie dzieł i motywów” czy „Skarby Kościoła – dzie-

ła sztuki w rękach Kościoła”. Zapisy na kurs prowadzone są w IKCh w Olsztynie przy ul. Kopernika 47 oraz poprzez adres e-mail: zielony.ludek@interia.pl do końca listopada.

### Kulturowe granie

**LIDZBARK WARMIŃSKI.** Dom Kultury zaprasza na „Muzykę cze-

rech kultur” – recital, podczas którego wystąpią zespoły reprezentujące cztery stykające się kultury: polską, ukraińską, białoruską i niemiecką. Na scenie pojawią się m.in. Zespół Pieśni i Tańca Jedwabno, Danuta Bastek z zespołem oraz zespół Nagual z Białorusi. Lidzbark zaprasza **19 listopada na godz. 18.**

PANORAMA PARAFII **pw. śś. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Dywitach**

# Dzwony na działa

Choć kościół uniknął wojennych zniszczeń, to **zniknęły dwa dzwony wywiezione przez niemieckich żołnierzy**. Dziś są nowe, które służą nieustannie rozrastającej się wspólnocie wiernych.

Jadąc z Olsztyna w stronę Dobrego Miasta, wjedzie się do Dywit. Tutejsza parafia powstała w 1366 roku. Kościół był nieustannie przebudowywany. Gruntowne prace przeprowadzono w 1894 roku. Cztery lata później nastąpiła konsekracja.

## Za rogiem Olsztyna

W zabudowaniach kościelnych wyróżnia się wieża pochodząca z XVI wieku. W czasie II wojny światowej żołnierze niemieccy wywieźli dwa dzwony. Przetopiono je prawdopodobnie na działa. Na szczęście wojna nie uszkodziła kościoła. Przez wiele lat duszpasterzował tu ks. Benon Szirmer, ceniony przez parafian za długoletnią pracę. On też dokonał remontów i wymalował neogotycką świątynię.

Obecnie do parafii należą: Dywity, Różnowo Stare, Daği i Ługwałd. Do II wojny światowej tereny te zamieszkiwali Warmiacy, których dziś jest niewielu. Wspólnota parafialna składa się w dużej części z nowo przybyłych mieszkańców, którzy osiedlili się tu w ostatnim czasie ze względu na bliskość Olsztyna.



KS. PIOTR SROGA



ARCHIWUM K.D.

**W czasie misji świętych rozdawano wiernym krzyże PONIŻEJ: W kościele znajdują się figury dwunastu apostołów. Na zdjęciu: św. Jan**

jest pięć róż. Ważnym elementem życia parafialnego jest istniejąca od trzech lat Odnowa w Duchu Świętym.

Wspólnota nieustannie rozwija się. Raz w tygodniu około 15 osób gromadzi się na Mszy św., po której rozpoczyna się spotkanie modlitewne. Większość uczestników to kobiety. Wszyscy starają się także uczestniczyć dwa razy w tygodniu w parafialnej adoracji Najświętszego Sakramentu.

Ostatnio wspólnota parafialna przeżywała misję świętą. Prowadził je dominikanin o. Tomasz Zamolski. Parafianie chętnie uczestniczyli w poszczególnych punktach programu. Najbardziej przeżyli nabożeństwo o uzdrowienie, kiedy dotykano monstrancji z Najświętszym Sakramentem. Pierwszy raz odbyła się także Droga Krzyżowa ulicami Dywit. Czas ten wzmocnił także ludzi zaangażowanych w życie parafii. A jest ich sporo. Oprócz dwóch katechetek, prowadzących katechezę w tutejszej podstawówce i gimnazjum, jest także rada parafialna. Ksiądz proboszcz konsultuje plan duszpasterski z jej członkami, którzy starają się pomóc w jego realizacji. Rada pomocna jest także w planowaniu aktualnych przedsięwzięć remontowo-budowlanych.

**Ks. Piotr Sroga**

Wspólnota nieustannie rozwija się. Raz w tygodniu około 15 osób gromadzi się na Mszy św., po której rozpoczyna się spotkanie modlitewne. Większość uczestników to kobiety. Wszyscy starają się także uczestniczyć dwa razy w tygodniu w parafialnej adoracji Najświętszego Sakramentu.

**Ks. Piotr Sroga**

## Zdaniem proboszcza



– Nasza parafia wciąż się rozrasta, dlatego potrzebne jest większe zaangażowanie ludzi świeckich

w życie wspólnoty. Chodzi o większą aktywność w czasie liturgii Mszy św., na przykład o czytanie słowa Bożego. Warto także rozwinąć wspólnoty różańcowe. Przed nami za rok renowacja misji świętych. Położymy wtedy akcent na modlitwę różańcową, może to zmobilizuje do liczniejszego zaangażowania się w ten rodzaj duchowości. Wielkie nadzieje pokładam w Odnowie w Duchu Świętym. Jest to grupa ludzi zaangażowanych, nie tylko modlitewnie, w życie parafii. Planujemy zorganizować rekolekcje ewangelizacyjne dla wszystkich chętnych. Bardzo pomocna jest rada parafialna, którą tworzy pięć kobiet i pięciu mężczyzn. Pełni ona rolę doradczą. Wiele decyzji dotyczących życia parafialnego podejmuję po konsultacji z członkami rady. Generalnie zaangażowanie wiernych jest dobre. Było to widoczne w czasie misji. Choć istnieje pewna dysproporcja w uczestnictwie kobiet i mężczyzn w nabożeństwach, na korzyść tych pierwszych, to jestem bardzo zadowolony z zaangażowania parafian i ich obecności w kościele.

**Ks. kan. Kazimierz Dawciewicz**

Urodził się w 1958 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1985 roku. Przez wiele lat był ojcem duchowym w WSD Hosianum. W Dywitach jest proboszczem od trzech lat. Pełni także funkcję diecezjalnego egzorcysty.

## Droga Krzyżowa ulicami

Życie modlitewne ogniskuje się wokół Eucharystii i działalności grup parafialnych. Tradycyjnie podstawą są kółka różańcowe –

## Zapraszamy na Msze św.

W niedzielę: **8.00, 10.00, 11.30, 18.00**  
W dni powszednie: **8.00 i 17.00 lub 18.00**

